KURJER WARSZAWSKI

Sobota. Dnia 2 (14) Lutego 1857 Roku. № 42. Jutro, ŚŚ. Faustyna i Jowity MM. Niedziela Mięsopustna.

Jutro, (v. s.), Imieniny Jej K. M. W. X. Anny Pawłównéj, Wdowy po Królu *Niderlandzkim;* i Rocznica Urodzin J. C. W. W. Xięcia Mikołaja Konstantynowicza; oraz Święto Orderu Śtej Anny.

Czytamy w *Journal de St. Petesbourg*: »Kupcy *Angielscy*, z portem *Petersburgskim* handel prowadzący, wyrazili życzenie złożyć hołd swego uszanowania dla NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA. N. PAN przyjmować raczył 21 Stycznia deputację złożoną z 12tu najznakomitszych kupców *Angielskich*, tu przemieszkujących. Konsul *Angielski* w *Petersburgu*, P. *Istland de Mikele*, przyłączył się do tej deputacji w charakterze bezpośredniego reprezentanta korzyści handlu *Angielskiego* w *Rossji*.

»NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył przyjąć łaskawie deputację, i przypomniawszy jej życzliwość, z jaką na skutek wyraźnej woli Jego Wiekopomnego Ojca, Rząd Cesarski opiekował się podczas całej wojny interesami kupców *Angielskich* w *Rossji*, raczył wynurzyć nadzieję, że stosunki handlowe *Rossji z Anglją* bardziej się jeszcze niż poprzednio, z korzyścią dla obu narodów rozwiną."

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, iż przy Gimnazjum w *Piotrkowie*, wakują dwa stypendja z zapisu ś. p. X. Dyonizego *Drożdzyńskiego*, że podług ordynacji tego funduszu, pierwszeństwo do korzystania ze stypendjów służy najprzód krewnym, pochodzącym od brata zapisodawcy Jana *Drożdzyńskiego*, a potem od siostry Maryanny z Drożdzyńskich *Drużyńskiej* czyli *Drożeńskiej*, że *Drożdzyńscy* mają pierwszeństwo przed krewnemi innego nazwiska, ubożsi przed bogatszymi, gdyby zaś krewnych zabrakło, lub nie chcieli z zapisu korzystać, w takim razie mają do tego prawo urodzeni z wsiów *Bliżyce, Staromieście, Podlasie*, z miasta *Lelowa*, z wsiów *Lgota, Gawronna, Gorzków*, a po nich z całej Parafji *Lelowskiej* i *Staromiejskiej*. Wzywa przeto mających wedle powyższych warunków prawo do tego dobrodziejstwa i pragnących z niego korzystać, aby najdalej w ciągu jednego miesiąca zgłosili się z dowodami legitymacji do Senjora familji *Drożdzyńskich* P. Maxymiljana *Drożdzyńskiego* wraz z świadectwem Dyrektora Gimnazjum w *Piotrkowie*, że młodzieńcy pragnący korzystać ze stypendjów uczęszczają do szkół w *Piotrkowie*, lub że do słuchania w nich nauk mają odpowiednie usposobienie, które to dowody Senjor familji po ocenieniu przedstawi wraz ze swemi wnioskami wspomnionemu Dyrektorowi dla przesłania Kuratorowi do decyzji.— *Warszawa*, d. 30 Stycz: (11 Lutego) 1857 r. — Radca Tajny, *Muchanow*.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. Z zapisu ś. p. X. *Karnkowskiego*, Arcy-Biskupa *Gnieźnieńskiego*, zawakowały dwa stypendja po rs. 90 rocznie, do których wedle ordynacji zapisu ma pierwszeństwo: 1) Młodzież pochodzenia Szlacheckiego z familji zapisodawcy, rodem z Królestwa. 2) Młodzież używająca tegoż samego herbu. 3) Młodzież z innej ubogiej familji Szlacheckiej, starsza wiekiem i celująca w naukach. 4) Młodzież taka, której rodzice lub krewni w czemkolwiek przyłożyli się do powiększenia dochodów tej fundacji. Skutkiem więc tego Kurator wzywa osoby interesowane, aby najdalej w ciągu jednego miesiąca, od daty niniejszego ogłoszenia, dowody swej kwalifikacji wedle powyższego przepisu, złożyły Senjorowi familji Karnkowskich, W. Janowi *Karnkowskiemu*, zamieszkałemu w *Karnkowie* pod m. *Lipnem* w Gub: *Płockiej*, wraz z metryką urodzenia kandydata podanego na stypendjum, i świadectwem zwierzchnika szkoły, że uczęszcza do jednej ze szkół wyższych w kraju, lub ze względu na wiek i usposobienie przez examen udowodnione może być do niej przyjęty, które to dowody Senjor familji wraz ze swoją opinją przedstawi następnie Kuratorowi do decyzji.— *Warszawa*, d. 30 Stycz: (11 Lutego) 1857 r.— Radca Tajny, *Muchanow*.— Naczelnik Wydziału, Radca Kollegjalny, A. *Plewe*.

Dawno już apartamenta *Brühlowskiego* pałacu, nie zajaśniały tak świetnem życiem jak dnia wczorajszego, w którym wydany był bal przez JW. Jenerała-Adjutanta JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerała broni *Paniutina*, Jenerała Gubernatora Wojennego m. *Warszawy*. Bal ten, który swą obecnością zaszczycili JJOO. XX. Jmci *Gorczakow*, Namiestnikostwo Królestwa i dostojna Rodzina JJ. XX. Mości, rozpoczął się około godziny 10tej, do której, wszystkie już salony, zapełniły się znakomitemi Osobami płci obiej. Dostojny Gospodarz zaprosił na Gospodynię balu JW. *Djakow*, Damę Orderu Śtej Katarzyny, Małżonkę JW. Jenerała-Adjutanta JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Senatora *Djakowa*, która zgodnością Gospodyni domu, łącząc wrodzoną Jej uprzejmość, i ujmujące obejście, zniewalała każdego do szczerego przyjęcia udziału w zabawie, zarówno świetnej jak ożywionej, zarówno wspaniałej jak licznej. Przy łunie bowiem tysiąca świateł, jakiemi apartamenta pałacu zabłysły, cudnie odbijały to paradne stroje, to błyszczące kamienie, to różno-barwne liście i kwiaty, to nakoniec pełne pogody i wdzięku postacie, to do skromnych *róż*, to do smagłych *lilji* zbliżone. *Biały*, *różowy* i *niebieski* kolory, przeplatane jeszcze innemi, walczyły z sobą ciągle o pierwszeństwo, migając się w owych wirujących kołach, do jakich kolejnie powoływał wszystkich nieustający smyczek *Lewandowskiego* i *Kuhne*, mieszczących się wraz z kompanją swoją na balkonie zamienionym w buduar, a osłonionym krzewami i dostarczającym coraz nowszych zapasów do tańca. Tym sposobem zabawa szła z całym zapałem, a po hucznym mazurze, otoczono stoły biesiadnicze, gdzie gościnność i hojność dostojnego Gospodarza domu, odbiła się w całem znaczeniu. I znowu po skończeniu wieczerzy, zebrano się w sali balowej, i znowu zatoczono koła, przedłużając je tak zbyt długo, jak to zwykle czynią w znanych z gościnności i uprzejmości domach.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Teofila *Świerczewskiego*, Zecera Drukarskiego, objętego xięgą ludności stałej domu Nro 41, który w dniu 26 Sierpnia 1850 r. uzyskawszy z tegoż numeru domu paszport krajowy na podróż do miasta *Pułtuska* w Gubernję *Płocką* z terminem dwu-miesięcznym, dotąd do *Warszawy* nie powrócił, lecz zbiegł za granicę i obecnie znajduje się w *Londynie*, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od N. W. z *Żytomierza* rs. 3, na urządzenie konduktora nad Kościołem *Częstochowskim*.— Od L. W. rs. 1 na potrzeby Kościoła w *Mokotowie;* rs. 1 na urządzenie konduktora nad Kościołem *Częstochowskim;* kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*, i kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od J. K. kop: 50, na powyższe światło przed *Reformatami*, na intencję pomyślnego interesu.

W Nrze 20 naszego pisma wspomnieliśmy o mających wychodzić częściowo z Nowym Rokiem *Wzorach haftu;* obecnie gdy już dwa pierwsze numera są między Prenumeratorkami, i nas także doszedł jeden exemplarz, z przyjemnością udzielamy zdanie swoje pochlebne dla Wydawcy, tem więcej, że w tem wszystkiem widziemy cel pożądany i postęp, gdyż Wydawca powodowany dążnością upowszechnienia i przystępu dla osób pragnących prenumerować, podał im łatwość do tego, ustanawiając tu w *Warszawie* Kantory swoje w Expedycji Gazet i Kantorach *Kurjera Warszawskiego;* zaś na prowincji, na wszystkich Urzędach i Stacjach Pocztowych. W postępie zrównał się z zagranicznemi; a że nasze wzory widziem łatwiejsze w wykonaniu, tem samem im pierwszeństwo oddać mamy prawo. Na rozmaitości szczegółowych wzorów nie zbywa, tak np: w tych dwóch pierwszych numerach znajdujem kilka deseni na chusteczki, poszewki i spódniczki; kilka kołnierzyków rozmaitych, a świeżych fasonów; deseń na suknię wielce ozdobny, to znów na czapkę męzką, a imion i liter do znaczenia chustek, obfitość; jest to za jeden miesiąc; mamy przed sobą jeszcze pięć; jednak wnosząc z tego co widziem, przychodzi nam się dziwić, że za tyle pracy, tylko 75 kop: półroczną prenumeratę oznaczono; liczy zapewnie Wydawca na większość liczby Prenumeratorek, nie zawiedzie się pewnie, bo i w nas pozostaje to przekonanie, że chętnie przez ogół przyjętą zostanie ta nowość.

Na miejsce zmarłego olbrzyma *Rauwy*, który początkowo w szopie na *Nalewkach*, a następnie w ogrodzie na *Czystem*, ukazywał się w *Warszawie*, występuje inny, nazwiskiem *Morphy*, a rodem *Irlandczyk*. Bawi on obecnie w *Berlinie*, zkąd jak to nam donoszą listownie, ma zawitać do *Warszawy*. *Morphy* ma 8½ stóp wysokości, i coś bez mała waży 300 funtów. Tem jednak różni się od *Rauwa*, że ten ostatni więcej na spasłego i rosłego niedołęgę zakrawał, gdy tymczasem *Morphy* jest wcale przyzwoitym i jak to mówią *do rzeczy* człowiekiem, a oprócz tego jest bardzo pięknym mężczyzną i kształtnie odpowiednio swej wielkości zbudowanym. Nowy ten olbrzym jest tak silnym, że bez żadnej trudności unosi po 14 centnarów w każdej ręce, a że dopiero ma lat 20, jest przeto nadzieja, że jeszcze nieco i podrośnie i zmężnieje.

Do nowości w wydawnictwie xięgarskiem, policzyć należy drugi tomik pism pomniejszych Antoniego *Malczeskiego*, z życiorysem Autora i objaśnieniami historycznemi do *Maryi*, skreślonemi przez K. Wł: *Wójcickiego*. Tomik ten wyszedł nakładem przedsiębiorczego xięgarza P. Michała *Frühlinga*, i sprzedaje się po wszystkich tutejszych xięgarniach, oraz i u wydawcy po k. 50. Jest on większej objętości jak wydana przez tegoż Pana *Frühlinga*, *Marya;* papier dobry, a druk pomimo nadzwyczajnej swej ścisłości, wyraźny i czytelny. Po raz drugi więc P. *Frühling*, przysługuje nam się wydawnictwem prac tyle ulubionego poety jak Autora *Maryi;* co tem chętniej przyjmujemy, iż w nowem tem wydaniu, znajdujemy wiele jeszcze nieznanych szczegółów, starannością P. Wł. *Wójcickiego* zebranych, i piórem jego skreślonych. Drugi ten tomik niezbędnym jest dla tych wszystkich, którzy zaopatrzyli się w pierwszy obejmujący *Maryę*, gdyż stanowi uzupełnienie pism Antonie: *Malczeskiego*.

W chwili kiedy w *Paryżu* zdychała małpa *szympanze*, pochodząca z *Gabonu* (*Gwinei Wyższej)*, a która przez lat 4 zabawiała Publiczność uczęszczającą do miejscowego *Jardin des Plantes* (Ogrodu Botanicznego), w menażerji P. *Kreutzberg* w *Warszawie*, zdechł wielki *Pawjan*, z wyspy *Jawy*, także ulubieniec gawiedzi *Warszawskiej*. I nie na tych dwóch stratach ogranicza się śmiertelność rodu *małpiego*. W menażerji P. *Bernabo*, zdechło ich dwie, a w tej liczbie jedna z rodzaju *krętogonów*, mieszkanka gorących krajów *Ameryki*, snadź skutkiem mocniejszych mrozów w początku Lutego. W tejże menażerji Pana *Bernabo*, zdechł młody *lamparcik*, pochodzący od *lamparta* i *czarnej pantery*.

P. Justus *Harland*, Dentysta, pod N° 1,246, przy rogu ulic *Sto-Krzyzkiej* i *Nowego-Światu* zamieszkały, ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, że osadza sztuczne zęby bez haczyków i drutów, podług własnego wynalazku, zaręczając za swobodne żucie i łatwe wyjmowanie. Zęby zepsute plombuje właściwą massą, do składu której nie wchodzą żadne szkodliwe części merkurjalne. Nadto nadmienia, że posiada zapas rozmaitych kropli i elixirów z pewnością ból zębów uśmierzających. Osoby zamieszkałe na prowincji mogą nadsyłać listy (franco) z opisem rodzaju choroby; a P. *Harland* będzie się starał odpowiedzieć ich zaufaniu, przesyłając wzajemnie stosowne rady i lekarstwa.

Niezbyt dawno wspomnieliśmy o talencie młodego fortepjanisty P. *Marka*, a to z powodu, iż niegdyś rodzina tego imienia przez czas długi zamieszkiwała w kraju naszym, przyczyniając się wiele do rozszerzenia fabrykacji sukna w Polsce. Młody ten Artysta bawił obecnie we *Lwowie* i tam w kilku koncertach dał dowody swego talentu. W tych czasach zaś opuścił *Lwów*, i udał się do *Krakowa* z zamiarem następnie przybycia do *Warszawy*.

Panie Redaktorze! Po kilkodniowem oczekiwaniu na jakąkolwiek za pośrednictwem twego pisma reklamację, zmuszona jestem pierwsza krok uczynić; lecz nie są-

działam aby przedmiot noszący na sobie piętno pamiątki, mógł być tak lekce ważonym, o czem niestety na 5tej maskaradzie aż nadto się przekonałam, otrzymawszy od P. D. *obrączkę złotą* z napisem wewnątrz o którą widać że go głowa nie boli, kiedy za pomocą twego pisma dotąd się o zwrócenie takowej nie upomniał. Wiesz już teraz kochany Redaktorze, co jest przyczyną mego wystąpienia, chciej zatem łaskawie przez twego wszędobylca uwiadomić Pana *D.*, że jego depozyt jest w pewnych rękach, ale za karę, nie tak łatwo będzie go mógł otrzymać. Przyjm etc.— *Czarne Domino.*

Nieco dawniej pisaliśmy o pieczątkach *gilosztowanych*, wynalezionych w *Anglji*, i tem szczególniej odznaczających się, że w żaden sposób nie mogą być sfałszowane. A że każdy z takich wynalazków, zwraca uwagę ludzi myślących, przeto i w *Warszawie* znalazł się rzeźbiarz, który zbadawszy ową tajemnicę, dociekł takowej, i trudy swoje pomyślnym skutkiem uwieńczył. Skutek ten objawia się jak najlepiej w wyrabianych przez niego *pieczątkach*, które oglądaliśmy, i porównawszy z *angielskiemi*, nieznaleźliśmy nic do zarzucenia. Że zaś wielu z Publiczności dopytywało się ciągle o owe *giloszunki*, przeto pospieszamy im donieść, iż zamówienia na pieczątki tego rodzaju, przyjmują się w składzie materjałów pismiennych Pana *Wojczyńskiego*, przy ulicy *Wierzbowej*, obok domu L. A. *Dmuszewskiego*, gdzie jest drukarnia *Kurjera.*

Księgarnia A. *Nowoleckiego*, przy rogu ulicy *Krako:-Przed:* i *Senatorskiej*, wprost kolumny *Zygmunta* Nr 457, otrzymała nowe dzieła: Dr T. *Tripplin*: *Najnowsza podróż po Danji, Norwegji i Szwajcarji*, 2 tomy, rs. 2 k. 50. J. I. *Kraszewski*: *Choroby wieku*, studjum pathologiczne, 2 t., rs. 1 k. 80. Wł: *Syrokomla*: *Lutnišci Królewscy*, obrazek z przeszłości, k. 75. *Słownik języka polskiego*, poszyt trzeci z prenumeratą na całe dzieło rs. 10. K. *Szajnocha*: *Jadwiga* i *Jagiello*, tom 3, rs. 3 k. 60.

Rok temu jak *cardovilki* P. *Semadeniego*, właściciela Cukierni na rogu *Nowego-Światu* i ul: *Sto-Krzyzkiej*, bardzo zasłynęły ze swojej dobroci, i weszły w modę. *Cardovilkami* temi, zwano wyrabiane u niego *pączki*, które z obecnym karnawałem znowu odżyły i pojawiając się ciągle w tej cukierni, coraz więcej znajdują smakoszów. Dla tych więc, którzy jeszcze nie probowali tych łakoci, zanim dogorywający karnawał upłynie, ustępując pola *obwarzankom piwnym*, pospieszamy, z udzieleniem tej gastronomicznej wiadomości.

Złożono w Redakcji *Kurjera*: od J. W. (na intencję chorej M. Z.) kop: 50, i od P. Cy: kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od K. W. rs. 1, i od J. K. kop. 50, na urządzenie konduktora nad Kościołem *Częstochowskim.* — Od F. A. rs. 1 dla *Bl:* przy ulicy *Piwnej* pod Nr 112; rs. 1 dla rodziny *g*, i rs. 1 dla wdowy *Sulińskiej* z sześciorgiem dzieci.

Wilno, 15go Stycznia.— Maskarady w *Wilnie* już się rozpoczęły; jak na *Wilno*, są one dosyć liczne: dochodzą niekiedy do 600 osób. Zwyczaje maskarad *Wileńskich* różnią się tem od *Warszawskich*, że niemaskowani mężczyzni, nie mają prawa chodzić po sali w kapeluszach, a kobiety tylko maskowane mają wstęp na salę. Domin gustownych i kosztownych bywa dosyć, za to charakterystyka opłakana i niekoniecznie odznacza się czystością. Tańczą dużo, a rej w tańcu na każdej maskaradzie wodzi *Warszawiak*, bogato, strojnie i elegancko za *Krakowiaka* przebrany. Właściciele domu *Müllerów*, nie szczędzą na nic, coby się mogło przyczynić do świetności salonów. Orkiestra zaś teatralna w dużym komplecie, gra bezustannie nowe kompozycje.

Księgarnia H. *Natansona* na *Krak:-Przedm:* Nro 442, na 1m piętrze, otrzymała następujące nowości: *Agenda gospodarska* czyli *Konotatnik na wszystkie dnie roku*, rok czwarty, *Poznań* 1857, rs. 1; *Agamemnon*, Trajedja *Eschylosa*, przekładania Zygm: *Węclewskiego*, 8ka, *Poznań*, 1856, kop: 80: *De Reinholdi Heidensteinii*, Scriptis historicis tractavit Wladislaus *Nehring*, 8ka, *Posnaniae*, 1857, kop: 40; *O Ochronach Wiejskich*, przez Augusta *Cieszkowskiego*, 8ka, *Poznań*, kop: 30; *Skazówka jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate*, przez C. J. *Eeisbeina*, 8ka, *Poznań*, 1857, kopiejek 40.

Panie Redaktorze! Nie odmów mojej prośbie, racz umieścić moich kilka słów o *młocarniach*, które zasługują na pochwałę prawdziwie publiczną, a nam rolnikom na wielką pomoc. Miałem *mlocarek* kilka, skasowałem przez niedogodne młócenie, a na miejsce onych, nabyłem *młócarń* trzy, nowego urządzenia w fabryce we wsi *Dostojewie*, Pcie *Pińskim*, Gub: *Mińskiej*, u Józefa *Jakuszyka;* już lat trzy upływa, jak takowe młócą, i są tak doskonałe, że do życzenia nic więcej nie potrzeba. Zbudowane mocno jak z drzewa tak i z metalu, młócą prędko i lekko trzema wołami, oziminy dobrych snopów w godzinę kop *sześć; owies* młócą parą wołami, *jęczmień* jednym wołem lub koniem, toż samo *groch* i *grykę*. Słoma z wszelkiego zboża wychodzi drobna i potarta, bo wymłócone są najmniejsze ziarna w kłosie. Młocarnie te są nizkie, o półtora łokcia od ziemi, i mało miejsca zajmujące. Przy wprawieniu w ruch, przyrządza się do młócarni mechaniczny postumencik z rzeszotami drucianemi, gdzie od razu z młócarni wychodzi zboże przewiane, słoma i plewy wszystko oddzielone i wytrzęsione. Pięknie to patrzeć, jak słomę porządkiem mechaniczne grabie lekko same z pod młócarni zabierają, i wzdłuż przez cztero-łokciową płaszczyznę wynoszą i wytrząsają, zrzucając na kupkę. Ziarna zaś ze słomy i z plewy tak czysto odłączą, że nic ziarna w słomie ani w plewie nie pozostanie. Jest to pomysł dobry, gdyż ręczne wytrząsanie słomy, zawsze jest stratą, zwłaszcza gdy niedbały robotnik dobrze nie odłączy plewy od słomy i ziarna, i razem ze słomą wysuwa ją za klepisko. Co więcej, przy użyciu tej młócarni, połowa mniej robotnika używa się, aniżeli u poprzednich młócarń. Wytrząsanie słomy, wyczyszczenie ziarna i wianie, sama machina dopełnia. Mechanizm jej bardzo prosty, i łatwy każdemu do zreperowania prostemu rzemieślnikowi. Ceny przystępne, od 180ciu do 200tu rs. Młócarnie te, jako dyszlowe, łatwo przewozić; ważą one około sto pudów. Z naszej strony, niech BÓG pomaga człowiekowi nieustającemu w swych chęciach, który prawdziwie poświęcając się dla nas Gospodarzy, staje się dla nas wielką, skutkiem swych pomysłów, pomocą. Świadczy o tem *Grodzieńskiej* Guberaji, *Kobryńskiego* Powiatu, Zarządzający majątkami Witolda *Ordy*, Ludwik *Boczkowski*, w *Nowoszycach.*

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Instytutu Śgo Kazimierza.—Podaje do powszechnej wiadomości: że w spełnieniu woli testatora ś. p. Józefa *Krzyżanowskiego*, oznaczyła dzień 19 Marca r. b. do rozdziału procentu od summy rs. 900, przez wyżej wspomnionego testatora przeznaczonego na wsparcie sierot w Instytucie Śgo Kazimierza wychowanych, i po wyjściu z niego w obranym zawodzie moralnie się prowadzących, a wsparcia czyli pomocy rzeczywiście potrzebujących. Wzywa zatem osoby które sądzą mieć prawo do korzystania z tego dobroczynnego daru, aby przed upływem zakreślonego terminu, pospieszyły złożyć swe żądania do Kancelarji Rady Szczegółowej; później bowiem wniesione, żadnego skutku nieotrzymają. Podania czynione być mogą na papierze zwyczajnym bez użycia stępla, do których dołączone być winny: 1) Xiążka służbowa kto ją posiada; 2) Świadectwo wyjaśniające obecny stan i sposób utrzymania się, oraz poświadczające niezamożność i moralne prowadzenie się. Dowód ten wydany być winien przez dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich, i poświadczony przez miejscową Władzę policyjną co do swej wiarogodności. — Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu *Kruzenstern*. Sekretarz Rady, E. *Stebelski*.

Towarzystwo *Nowej Resursy* pomnożyli Członkowie nowo-wybrani, przez ballotowanie, na posiedzeniu Komitetu, łącznie z Reprezentantami odbytem, a mianowicie: PP. Juljusz *Bekker*, Karol *Bekker*, Roman *Chwastkiewicz*, Tomasz *Czaban*, H. *Czopowski*, Józef *Grużewski*, Wincenty *Kwieciński*, Stefan *Muraszew*, Alexander *Skorupski*, Roman *Wilczkowski*, Józef *Zwoliński*.

Michał *Ozarkowski*, Obywatel m. *Warszawy*, przeżywszy lat 66, onegdaj życie zakończył. Pozostała Wdowa z Synem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godz: 4ej z południa, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Exportacja zwłok ś. p. Karola *Litwickiego*, Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, o którego skonie wczoraj donieśliśmy, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Jeden z miłośników malarstwa, bawiąc chwilowo w *Kaliszu*, zwiedził pracownię P. Gustawa *Hejmana*, niegdyś wychowańca Szkoły Sztuk Pięknych w *Warszawie*, i znalazł w tejże, oprócz portretów, kopję z Madonny *Rafaela*, tudzież liczne szkice, będące dziełem P. *Hejmana*. Rozpatrzywszy się więc w tychże po szczególe, jako prawdziwy znawca, udziela nam obecnie wiadomość, nie szczędząc przytem pochwał, na jakie Artysta ten prawdziwie zasłużył. Czy to bowiem pod względem staranności rysunku, czy kolorytu i użycia światła, czy wreszcie zbliżenia się do natury, P. *Hejman* w każdym z tych niezbędnych w malarstwie wymagań, celuje, i odznacza się temi zaletami w każdej swej pracy. Jeszcze jeden dar, zdobiący Pana *Hejmana*, jest nadzwyczajna szybkość w szkicowaniu, a o ile jest biegłym w tych szkicach, o tyle nawzajem staranny w wykończeniu rzeczy. Z przyjemnością przeto powtarzamy tu słowa znawcy, wyrzeczone o P. *Hejman*, w nadziei, że pismo dojdzie rąk jego, a zasłużone o nim zdanie, nietylko mu w niczem nie ujmie, ale owszem, stanie się bodźcem do obudzenia w nim dobrych chęci, i wytrwania w tym trudnym, a tak pięknym zawodzie.

Staraniem Xięgarza *Sennewalda*, wydane zostały w *Krakowie*, Statuta *Helcla*. Jest to pomnik prawodawstwa, czasów *Piastowskich*, a w części *Jagiellońskich*; praca bardzo ważna i użyteczna.

Kutno, które od lat wielu słynie z gościnności i okazałości zabaw swoich, sposobi się do świetnego zakończenia bieżącego karnawału. Będzie tam dany jak już wiadomo, szereg wspaniałych zabaw na cel dobroczynny, i przygotowania ku temu ciągle są czynione. *Rajczak* z swoją orkiestrą zamówiony został. Udaje się tam także na czas rzeczony, znany Fryzjer *Warszawski*, P. *Kraciński*, zabierając z sobą zasób kosmetyków, kwiatów i innych elegancji do ubioru głów Dam, którym usługi swoje zawczasu zaleca.

Onegdaj odbyły się świetne łowy, i z zadowalającym bardzo skutkiem, w lasach *Guzowskich*. Zaproszeni przez JW. Pawła Hr: *Łubieńskiego*, na tę myśliwską zabawę goście, przybyli aż na samo miejsce, koleją żelazną: z *Warszawy* do *Rudy Guzowskiej*, po drodze *Warszawsko-Wiedeńskiej*; z *Rudy* do *Guzowa*, po nowo urządzonej wybornej drodze żelaznej, pociągiem końmi prowadzonym. Była to nowość dla wszystkich, a jako dzieło pożyteczne, z radością powitana. Obławę w lasach zakładano po cztery-kroć, a dzielne strzały myśliwych, położyły 8 *sarn*, 5 *lisów* i kilkanaście *zajęcy*. Deszcz obfity przeszkodził dalszemu polowaniu, łowcy dostali się pod dach gościnny, a myśliwska uczta pokrzepiła strudzonych.

Zarząd *Wystawy Starożytności i Przedmiotów Sztuki* w pałacu Hr: Aug: *Potockich*, uprasza osoby interesowane, o zgłaszanie się po odbiór swych przedmiotów, do Kancellarji *Domu Schronienia Opieki N. MARYI P.* w tymże pałacu znajdującej się, codziennie od godz: $4^{1}/_{2}$ do 6ej wieczorem, gdzie również i katalogów tejże wystawy nabyć można.

Jeszcze w ciągu r. b. powitamy nowe pismo tygodniowe, które p. n. *Ruch muzyczny*, ma wychodzić pod redakcją znanego krytyka muzycznego, Pana J. *Sikorskiego*.

Wśród licznych karnawałowych zabaw, w dniu wczorajszym odznaczyła się także i przy ulicy *Granicznej* w domu Państwa *B.*, gdzie mile spędzono wieczór, a raczej noc całą przy wybornej co się nazywa muzyce braci *Ejbel*. Najświeższe kontredanse z Opery *Żydówka*, walc i mazur ich własnego utworu, a tak jedno jak drugie, porywające do tańca, i tyle innych dzieł doborowych; oto program, który przy ujmującej gościnności Gospodarstwa, zaledwie nad ranem zamknął tę przyjemną zabawę.

Podpisany Komornik przy Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w *Warszawie*, zawiadamia strony interesowane, iż przeniósł swoją kancelarję do domu dawniej *Elerta*, dziś W. *Moycho*, przy ulicy *Długiej* Nro 543, w pierwszej bramie od placu *Krasińskich*, na drugiem piętrze. — Izydor *Taybert*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu żądają rs. 85 kop: 52, dają rs. 85 kop: 2, wartość kuponu rs. 1 kop: $47^{1}/_{2}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 47, dają rs. 14 kop: $44^{1}/_{2}$, wartość

kuponu kop: $8^1/_2$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 57, dają rs. 102 kop: 2; z r. 1855, żądają rs. 104 kop: 32, wartość kuponu rs. 1 kop: $68^1/_{18}$.

Jutro w *Dolinie Szwajcarskiej*, od godz: 4tej, orkiestra PP. *Kuhne* i *Lewandowskiego*, między innemi wykona: *Uwerturę* z *Trucicielki* (Karaffa); *Solo* na flet z opery *Tytus; Wesoły Figaro; pot-pourri* (Hamma); *Kolej Żelazna Galop* (Syrewicza), i nowego *Mazura* (Czechowicza).

Jutro w salonach Pani *Ohm*, muzykalna zabawa pod przewodnictwem P. *Kubelki.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości bawiono się wybornie na przedstawieniu wesołej Komedyjki p. n.: *Raptus;* przetłómaczeniem tej komicznej drobnostki, przysłużył się scenie utalentowany nasz Artysta dramatyczny Józef *Komorowski.* Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Bakałowicz* 2-kroć, PP. *Żołkowski* 3-kroć, oraz *Chomanowski, Chęciński* i *Damse* po 2-kroć; po Komedji *Panny Konopianki*, Panie: *Mazurowska, Bakałowicz,* PP. *Rychter* i *Stolpe;* po Kom: *Pułkownik z roku 1769*, Panny: *Gwozdecka* i *Skrodzka* po 2-kroć, PP. *Panczykowski* 2-kroć, *Chomanowski* i *Bodurkiewicz.*

Anglja. *Londyn, 9go Lutego.*— Pomiędzy dokumentami sprawy *Chińskiej* dotyczącemi, a które Rząd zeszłej Soboty publicznie ogłosić kazał, znajduje się depesza Lorda *Clarendon* do Sir Johna *Bowring* z d. 10go Grudnia 1856, a potwierdzająca we wszystkich punktach postępowanie tegoż P. *Bowring*, Konsula *Parker* i Sir H. *Seymour* Admirała. Minister spraw wewnętrznych zatwierdzenie swe uzasadnia na zdaniu koronnych prawników *angielskich*, którzy w postępowaniu Władz *Chińskich* względem statku *Arrow*, uważają obrazę artykułu IX traktatu pokoju. W depeszy przesłanej także Sir J. *Bowringowi*, Hr: *Courcy*, Reprezentant *Francuzki*, oświadcza również, iż zgadza się zupełnie z postępowaniem *Anglików*, i wynurza przekonanie, że wspólny interes *Anglji* i *Francji* wymaga rewizji traktatu *Anglo-Chińskiego*. W ogóle pomienione wyżej dokumenta, zajmują 225 stronnic *in folio.* — *Times* w dzisiejszem powtórnem wydaniu donosi, iż Król *Grecki* przyrzekł zmienić ministerstwo po opuszczeniu *Grecji* przez wojska Mocarstw *Zachodnich.* — *Morning-Post* zapewnia, że układy między Lordem *Cowley* i *Feruk-Chanem* w *Paryżu*, nie ustają.— Do *Woolwich* przybył onegdaj okręt transportowy *Nortfleet*, mający powieźć do *Chin* moździerze, działa, amunicje i materjał wojenny. Również przeznaczenie mają dwa inne statki, stojące obecnie w dokach *Londyńskich.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Wyższej, Lord *Clarendon* w skutku interpellacji Lorda *Lyndhurst*, oświadczył, że artykuł *Monitora* o Xięztwach *Naddunajskich*, wywołał wielkie zdziwienie. Firman zwołujący Dywany wprawdzie dozwala, aby kwestja połączenia Xięztw roztrząsaną była, zachowuje jednak zawsze nad niemi zwierzchnictwo *Porty.* Na temże posiedzeniu, gabinet przedstawił bil dotyczący kary deportacji, który przychylnie przyjęto i raz pierwszy odczytano. Lord *Clarendon* przyrzekł przedstawić Izbie dokumenta, dotyczące sporu z *Persją* i *Chinami.*— W Izbie Niższej, Kanclerz skarbu zapowiedział na Piątek przedstawienie projektów finansowych. *D'Israeli* oświadczył, iż na przyszłem posiedzeniu da dowody o istnieniu tajnego traktatu między *Francją* i *Austrją*, a P. *Vernon Smith*, na zapytanie *Layarda* odpowiedział, iż *Feruk-Chan* otrzymał w *Paryżu* nowe instrukcje, i jest nadzieja, że układy doprowadzą do pomyślnego wypadku. (St: Anz:).

Londyn, 10go Lutego, (wiado: teleg:). — Na tylko co ukończonem posiedzeniu Izby Niższej, *D'Israeli* wznowił kwestją o tajemnym traktacie *Austro-Francuzkim*, nie przytaczając jednak żadnych nowych dowodów. Zwycięztwo zostało przy *Palmerstonie*, który stanowczo zaprzeczał traktatu. Wyjaśnił on Izbie, że zamierzona między *Francją* i *Austrją* konwencja, nie została podpisaną, dla tego, iż *Austrja* nie mogła się zdecydować na czynny udział w wojnie *Wschodniej.* (St: Anz:).

Danja. *Kopenhaga, 7go Lutego.*— Król jest ciągle słaby. Brak urzędowych wiadomości o stanie jego, budzi powszechną obawę. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 9 Lut:.*— Cesarz znajdował się onegdaj na posiedzeniu Rady Stanu, gdzie rozstrząsano Kodex wojenny. Kodex ten ma być Izbom przedstawiony dopiero w 1858 r. — Mandaty teraźniejszych Członków Ciała Prawodawczego, upływają jak wiadomo z końcem teraźniejszych posiedzeń, które nie potrwają dłużej jak do końca Maja. Wybory nowe nastąpią zapewne w Lipcu.— Zaniechanie w roku bieżącym wystawy rolniczej, przypisać należy głównie powodom finansowym, gdyż przy wystawie zeszłorocznej, udzielone na nią kredyta przekroczono o $1^1/_2$ miljona fr. — Rzeźbiarz *Ramus*, wykonał nadzwyczaj podobne popiersie marmurowe Arcy-Biskupa *Sibour*, które mnóstwo osób ogląda w jego pracowni. Prałat na kilka dni przed skonem, siedział artyście, któremu też pozwolono studjować rysy zwłok, po zamordowaniu Arcy-Biskupa.— Roboty około otamowania i umocnienia brzegów *Loary* od czasu przeszłorocznej powodzi, kosztują $1^1/_2$ miljo: fr. — Poseł *Bawarski* Baron *Wendlandt*, wyjechał do *Rzymu*. Ma on towarzyszyć swemu Monarsze w podróży po *Włoszech.* —Powszechnie mówią, iż nałożony będzie podatek na akcje, i że pobór jego rozpocznie się z dniem 1 Stycznia 1858 r. (St: An:).

Niemcy. *Sztutgart, 8go Lutego.*— Słychać, iż 19go b. m., spodziewany tu jest J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, i że 21go J. K. W. Następca Tronu *Wirtembergskiego* wraz z Najdostojniejszą Małżonką uda się do *Nizzy.* (Neue Pr: Ztg).

Karlsruhe, 10go Lutego. — Dziś rano przybył tu z *Nizzy* J. C. W. W. Xiążę Michał Mikołajewicz. J. C. Wysokość ma tu dłużej zabawić. W *Karlsruhe* spodziewani są także z odwiedzinami: Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz i J. K. W. Xiążę Następca *Wirtembergski*, wraz z Małżonkami. (Neue Pr: Ztg).

Hannower, 10go Lutego.— Dziś w południe otwarte zostały posiedzenia obu Izb przez Ministra Stanu, Hr: *Kielmansegge.* (N. Pr: Ztg).

Turcja. *Konstantynopol, 2go Lutego.* — Sułtan przyjmował P. *Thouvenel*, Posła *Francuzkiego*, i polecił mu powinszować Cesarzowi *Napoleonowi* z powodu szczęśliwego załatwienia kwestji uregulowania granicy *Bessarabskiej* i wysp *Wężowych.* (St: Anz:).

Rozmaitości.— Morze *Czerwone*, upośledzone jest od przyrody w niejednym względzie, lecz za to posiada też i wiele zalet. Do morza tego nie wpada żadna rzeka spławna, którąby dostać się można wgłąb kraju; wybrzeża są puste, brak im wody do picia, i zamieszkałe są przez ludność zbójecką; do brzegów morskich przytykają stoki i wyżyny bardzo nieprzystępne. Wiatry na tem morzu bardzo nie stałe, i nie dozwalają urządzić regularnej żeglugi. Oprócz tego, pełno skał w tem morzu, które utrudzają żeglugę nadzwyczajnie. Zresztą zaś, nie dają najznaczniejsze nawet porta morza *Czerwonego*, bezpieczeństwa dostatecznego przeciw burzom; wnijście do *Bab-el-Mandeb* (bramy udręczenia), jest niezmiernie trudne, a przez sześć miesięcy co roku, dla okrętów żaglowych prawie niedostępne. Z drugiej strony sprzyja bogactwo krajów sąsiednich wielce handlowi na morzu *Czerwonem*: *Abissynja* i kraje *Galladzkie*, dostarczają mu swych skarbów; z *Jemen* przychodzi kawa wyborna; zostaje też w bezpośredniej styczności z urodzajnym *Egiptem*, i jest prostym szlakiem dla *Indyjskiego* handlu przewozowego. Wybrzeża aczkolwiek puste, dostarczają gummy, myrry i kadzidła, a w morzu ukrywają się skarby nieocenione i nieprzebrane, jako to: perły, muszla perłowa i skorupy żółwie. Nie brak też i rąk do wydobywania tych skarbów. Zamieszkałe tam szczepy pasterskie, są oraz i dobrymi majtkami i z równą zręcznością dosiadują dromederów, jak i władają łodźmi swemi na morzu. Przytem umieją doskonale i w morzu nurtować. *Arabowie* w tem się różnią od *Europejczyków*, że nie przykładają się wyłącznie tylko do jednego rzemiosła, lecz wybierają sobie rozmaite zatrudnienie dziś takie, jutro zaś inne. Dla tego też każdy pasterz w tych krajach, jest oraz dobrym majtkiem i rybakiem; rad się trzyma lądu, lecz w razie potrzeby, umie sprawić się dobrze i na morzu. Wszyscy dobrze pływają, a wielu z nich jest także i dobrymi nurkami. A jednak nie oddają się stałemu zatrudnieniu na morzu, z wyjątkiem może tylko mieszkańców w *Dahalaku*, którzy niemal całe swe życie przepędzają na morzu.— *Malherbes*, chociaż nie bogaty, trzymał służącego, dając mu 6 sous dziennie na życie (wtedy było wystarczającem), i 20 talarów rocznie zasług. Pewnego razu, służący ten uchybił coś w wykonaniu jego rozkazów, wtedy *Malherbes* zawołał go do siebie, i napomniał go w ten sposób: »Wiesz dobrze, że obrażając Pana, obraża się BOGA, a obraziwszy BOGA, potrzeba otrzymać rozgrzeszenie za swoje winy, a to przez post i jałmużnę; dla tego też z dzisiejszego twego strawnego zatrzymuję 5 sous, które dla przebłagania za twój grzech, oddam ubogim."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biedrzycki Tom: Ob: z Bronowic nr 584; Burakow Kapi: z Mitawy nr 2680; Bujno Fran: Oby: z Mińska nr 1346; Gajewski Maxy: Ob: z Zajrzewa nr 556; Grabowiecki Fel: Oby: z Daszyna nr 584; Kłodziński Marceli Oby: z Zawad nr 556; Łuniewski Hen: Ob: z Kielc nr 625: Puszetowie Konst: i Leon Ob: z Somianki nr 585; Szczepkowski Jul: Ob: z Pułtuska; Trzaska Józ: Ob: z Wróblewa nr 625; Waszkiewicz Ant: Ob: z Mohylewa nr 414.

Wyjechali: Branicki Wład: Hr. do Kijowa; Czarnowski Tom: Ob: do Płocka; Frikel Wilh: Mechanik do Petersburga; Traeger Prezydent do Łodzi; Zaborowski Wale: Ob: do Kalisza.

Przyjechali koleją żelazną: Bieńkowski Adolf Ob: z Krakowa nr 625; Hess Ernest Kup: z Berlina nr 634; Mejer Mau: Kup: z Frankfurtu nad Menem nr 414; Orzeszko Rad: Dw:, Marsz: Szlachty Gub: Grodzieńskiej, z Paryża nr 414; Pollack Maur: Kup: z Wiednia nr 414; O'Rurk Mich: Hr. z Paryża nr 414; Różycki Walerjan Xiądz z Rzymu nr 494; Skwarcow Alex: Kup: z Londynu nr 413.

Wyjechali koleją żelazną: Kuderski Jan dym: Porucz: do Krakowa; Kojsiewicz Xaw: Radca Prawny, i Schenschine Jen:-Major, Dyr: Drogi Żelaznej Warsz:-Wiedeńs:, do Granicy; Zbgórska Weronika Arty: Teatru do Krakowa.

DONIESIENIA.

Pan G. T. przez pomyłkę zabrał cudze **Paletot** granatowe, a swoje pozostawił, w dniu 11 b. m., na Zabawie na Nowym-Świecie pod Nr 1274/5, na 2m piętrze. Uprasza się o odesłanie zabranego, do Lokaja miejscowego.

Dnia 8 b. m. zgubioną została **Xiążka** Konsumcyjna trunków krajowych, Jana Chodkowskiego, ociemniałego. Uprasza Znalazcę, o oddanie pod Nr 2257 przy ulicy Nalewki, w domu W. Wernera, za nagrodą.

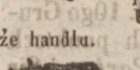
Dnia 9 b. m. przechodząc z ulicy Krzywe-Koło, Senatorską, na Pocztę, i Sto-Krzyzką na Leszno, zgubione zostały **Rsr. 17** kop: 50, w papierze zawinięte, a te były: 10cio-rublowy papierek, pół Imperjał, rubel sr:, i jedna sztuka 10-złotowa. Łaskawy Znalazca przez wzgląd na położenie osoby, iż to stanowiło jej długie utrzymanie, raczy zwrócić pod Nr 678, na 1e piętro, na prawo, przy ulicy Leszno, za nagrodą rs. 3.



W tych dniach o godz: 5½ przed wieczorem, za rogatką Wolską, **KOŃ** maści karej, w 6m roku, zaprzężony do Wozu szybowanego, niewiadomym sposobem zaginął. Ktoby posiadał wiadomość gdzie się obecnie znajduje, raczy dać znać do wsi Dawidy, do dzierżawiącego Wiatrak, za nagrodą.



Rybki morskie marynowane (Sardynki), nadeszły do Handlu A. Bysieńskiego, przy Saskim placu, w domu W. Skwarcow. — Potrzebny jest **Uczeń** do Handlu win. Wiadomość dalsza w tymże handlu.



W domu Korzeniowskiego pod Nr 302/3 przy ulicy Ślepej położonym, dostać można każdego czasu **Mleka** świeżego prosto od krów; jako też zbieranego; także Śmietanki na kremy, i inne t. p.; z czem poleca się Właścicielka Sz: Puliczności.— A. Piotrowska.

SKŁAD Materjałów Pismiennych i Rysunkowych **J. G. Arnhold**, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, otrzymał obecnie z Paryża, nową zupełnie ulepszoną **MASZYNĘ** do stęplowania Papierów, na której wyciska Imiona i Nazwiska podług żądania, rozmaitym pismem, w najnowszym guście, tak na papierze Listowym jako też i na Biletach wizytowych; jak również znaki Wodne najmodniejsze i najwięcej za granicą używane; biorącym Papier w większej ilości, GRATIS takowy stęple:— Tenże Skład otrzymał trzeci transport **PIÓR stalowych** zwanych Łabędzich, które swoją trwałością i dobrocią przewyższają wszelkie inne dotychczas znane.

Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych
B. ZAKRZEWSKIEGO,
w Warszawie przy ulicy Okopowej, między rogatkami Wolską i Powązkowską Nr 2492c.



Zaopatrzyła się w znaczną ilość WAG decymalnych różnej wielkości, a mianowicie: od Wag na siłę 5 pudów do Wag na siłę 150 pudów. Taż sama dokładność i wykończenie roboty z jaką

od lat 20tu-kilku wyrabiać nie przestaje, nie zmieniła dotąd cen stałych po których sprzedaje, pomimo zwiększenia się w czasie dzisiejszym znacznie kosztów fabrycznych. Przytem wyrabiając ciągle Młocarnie, Wialnie, Sieczkarnie, Siewniki tak ręczne jako też zastosowane do konnego ruchu, oraz wszelkie Narzędzia Rolnicze, takowe JJWW. i WW. Obywatele nie tylko za gotowiznę lecz i za pośrednictwem Banku Polskiego nabywać mogą; znajdą w fabryce potrzebne ułatwienie w kredycie na Machiny, który do wysokości możliwej, na lat kilka otworzonym być może. W drugim razie Fabryka uprasza tylko o nadesłanie potrzebnego Świadectwa Naczelnika Powiatu właściwego, reszta papierów do podpisu na żądanie Obywateli przesłaną być może.



DOM dwu-piętrowy, blizko Ogrodu Saskiego i Żelaznej Bramy, do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Granicznej pod Nr 967, w Handlu Korzennym W. Grabowskiego.

Pozostała Wdowa po zmarłym Józefie BUNCLER Kupcu w m. **Pyzdrach**, w temże mieście mieszkająca, podaje do wiadomości wszystkich osób interessowanych, a mianowicie mających pretensje do zmarłego męża mojego, że po takowym żadnego spadku nieodziedziczyłam, lecz owszem uczyniłam urzędowe zrzeczenie się i że obecnie nabywcami praw dotyczących pozostałości, są: W. Józef Kiciński w mieście ŁĘCZYCY zamieszkały, i W. Łużeny w mieście KALISZU mieszkający; do tych więc z wszelkiemi pretensjami jakie kto mieć może, zgłosić się raczy; gdyż żadne długi ani pretensje ktokolwiekby je miał do zmarłego męża mojego, nie obowiązują mnie.—Pyzdry 11 (23) Grudnia 1856 r. — Pozostała Wdowa po Józefie Buncler Kupcu, Teresa Buncler.

ZAKŁAD FOTOGRAFJI Alexandra Witkowskiego, obecnie w domu pod Nr 1528, przy rogu ulic Chmielnej i Szpitalnej exystujący, w drugim Kwartale r. b. to jest po Wielkiejnocy, przeniesiony zostaje na Krakowskie-Przedmieście, do pałacu JW. Hr: Stanisława Potockiego Nr 415, naprzeciw pałacu Namiestników; dla tego ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, mianowicie Osobom tym które Zakład ten zaufaniem swem zaszczycać raczyły, że ma u siebie w zachowaniu znaczną liczbę Portretów na szkle tych osób które w mym Zakładzie fotografowały się, że z takich szkieł kopje tych Portretów z całą dokładnością i jednakową trafnością co do samych oryginałów i podobieństwa osób fotografowanych kopjowane być mogą. Ponieważ Portrety takie dla wielu osób mogą stanowić miłą i drogą pamiątkę, dla tego uprzedzić jestem w obowiązku szanowną Publiczność, że skutkiem rumacji szkła z takiemi Portretami, chociaż dotąd starannie są zachowywane, mogą jednak uledz stłuczeniu lub jakiemubądź zniszczeniu; zamówione więc takie Portrety, przed czasem rumacji mego Zakładu, obowiązuję się w jak najkrótszym czasie najdokładniej wykonać. Wszelkie żądania z przesyłką pieniężną Pocztą na Portrety, oraz przesyłkę tychże, przyjmuję na swój koszt, tak w Królestwie jako i Cesarstwie. W końcu nadmienia, że jak poprzednio tak i obecnie, bez żadnej przerwy zdejmują się Portrety z Osób i wszelkie Portrety i Obrazy, olejne Ryciny i Daguerotypy, przyjmuje do kopjowania, zapewniając staranne i trafne wykończenie, po cenach zawsze przystępnych. — Alexander *Witkowski*, Fotograf.

KOMORA CELNA NIEZDARA, w Gubernji Radomskiej Powiecie Olkuskim, niniejszem obwieszcza, iż w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b., w Biurze jej, sprzedawane będą przez publiczną licytację **Konfiskowane Towary**, wartości z oszacowania wynikłej, a mianowicie: Wyrobów Bawełnianych $2845^1/_4$ arsz:, na rs: 175 kop: 28; Cukru-rafinatu 4 pudy $3^1/_2$ funt:, na rs. 24 kop: 52; Cykoryi palonej, 4 pudy 25 funtów, na rs. 5 kop: 55; Materji wełnianej $89^1/_4$ arsz:, na rs: 11 kop: 49; Wstążek jedwabnych na rs. 1 kop: 75; Tiulu na rs. 1 kop: 50, i drugich innych Towarów jako to: Chustek bawełnianych, Sznurków wełnianych, Nici lnianych, Żelaznych i Stalowych wyrobów, Garnków żelaznych, Kawy w ziarnie, Obówia, Szuwaxu, i t. d., na rs. 82 kop: $97^1/_2$ czyli razem na rs. 303 kop: $6^1/_2$.— Wieś Niezdara dnia 17 (29) Stycznia 1857 roku.—Zarządzający Komorą, F. *Olędzki*. — A. *Hortzwig*.

Osoba młoda płci żeńskiej, wyższego ukształcenia, posiadająca język francuzki i muzykę, obznajmiona z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, (chociażby największem), życzy znaleźć miejsce, bądź do Zarządu Domem, bądź do towarzystwa Damy w wieku, potrzebującej ciągłej rozrywki i opieki. Osoby interesowane, raczą zostawić adres w Składzie Papieru P. Tytza, w domu P. Lipkau przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Appellacyjnego.

Są do wydzierżawienia na lat 10, rozlegległe **DOBRA** Ziemskie, w Gubernji Warszawskiej, z Gorzelnią, Młynami, Stawami zarybionemi, obszernym Lasem, Inwentarzami i t. d., pod najkorzystniejszemi warunkami, od Sgo Jana r. b., lub też w każdej chwili.

Również jest do sprzedania **MAJĄTEK**, bardzo blizko Kolei Żelaznej, 705 dziesiatyn (włók 47) rozległości, z Lasem, Gorzelnią, Pałacem, Budynki wszystkie bez wyjątku murowane, Grunt po największej części pszenny.

Wiadomość u J. Kutner Kommissanta Dyrekcji Ubezpieczeń, przy ulicy Dzikiej, w domu pod Nr 2242, od frontu na 2m piętrze. — Tamże potrzebna jest **SUMMA** rs. 30,000, na pierwszy numer hypoteki Dóbr, w Gubernji Warszawskiej położonych.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **Pojazd** lekki, na stojących resorach, z fordeklem i walizami, zdatny do podróży jak i do miasta, mocny i nie wielki. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 551 w domu zwanym Lasockie, u Lakiernika Pojazdów.

Młody Człowiek, piszący po polsku, po rossyjsku i niemiecku, przytem praktykowany w rachunkowości i administracji prywatnej i policyjnej, życzy przyjąć odpowiednie zatrudnienie, czy Zarząd wielkiem domem, czy Zarząd nad służbą w dużem domu, lub inne miejsce w Królestwie lub Cesarstwie. Osoby interesowane, raczą nadesłać (franco jeżeli z prowincji) adres do Redakcji Kurjera.

Przy ulicy Marjensztadt pod Nr 2647*b*, jest do najęcia od 1go Kwietnia r. b., dla prywatnej Osoby, lub na jaki Zakład, **Lokal** na 1m piętrze, złożony z 5u Pokoi, Kuchni, Piwnicy i Drwalni. Wiadomość tamże.

Dla Fabryki Płótna w Gubernji Witebskiej, jest pożądanym **Fabrykant-Majster**, dokładnie znający tkactwo, lub blich i appretowanie płótna. Wiadomość o miejscu fabryki i o warunkach, na jakich może być przyjętym Fabrykant, powziąść można na Lesznie pod Nr 686, w domu Widigera, na 1m piętrze.

ALGIERKA zupełnie nowa, z wyborowych małp, futrem podszyta, szeroka, z bardzo pięknym szalowym kołnierzem i z bogatemi mankietami; oraz KOŁNIERZ sobolowy damski, złożone zostały do sprzedaży w Handlu A. *Geneli* et *Comp:* Nro 445 na Krak:-Przedm:, wprost odwachu.

W dniu 9m b. m., idąc z Alei Ujazdowskiej na ulicę Senatorską zgubioną została razem z Krawatem czarno-atłasowym, w nimże zatknięta **Złota Szpilka**, trzymająca w oprawie z dyamentów perłę ze zwieszoną na złotem kółeczku, drugą większą perłę kształt gruszki mającą. Pomnąc na nieszczęśliwe położenie biednego Służącego, który zgubieniem drogiej Pamiątki swego Pana, boleśnie jest dotknięty i którego najgorętszym życzeniem jest oddalić od siebie choćby najlżejszy cień podejrzenia kradzieży. Łaskawy znalazca, raczy wspomnioną Szpilkę, bez tracenia chwili czasu, złożyć pod Nr 1713*c*, przy ulicy Pięknej, do JW. Kruzenszterna, gdzie otrzyma Rs. 10 nagrody.

W dniu 7m Lutego r. b., rozpoczęła się kompletna **WYPRZEDAŻ** prywatna na większe i najmniejsze partje **WIN WĘGIERSKICH**, tak w starych jak i średnich gatunkach; **Araków** i Rumów rozmaitego gatunku; Miodów starych Polskich; Malagi, Lakrym-chrysty, Madery; Win Korsykańskich, Reńskich, Burgundzkich, Erlauerów średnich i starych; Francuzkich białych i czerwonych; Wódek zagranicznych, jako też utensyljów handlowych; przy ulicy Rymarskiej N° 741, pod firmą **K. Mioduszewskiego**.

Piotrków.—W dniu wczorajszym nadeszły *girlandy* i *stroje*, jak można w najświeższym i najpiękniejszym guście z najpierwszych zakładów *Warszawskich*, jako też bardzo gustowne *dywany* z fabryki PP. *Geysmer* i *Perks*, do zakładu w domu JW. JX. *Świątkowskiego* w *Piotrkowie*.

Administracja Szpitala Dzieciątka JEZUS.— Starozakonny Meszulin Rottenberg, kupił w Szpitalu Dzieciątka JEZUS w d. 19/31 z. m., 38 **Skór** wołowych, i za takowe, ugodzoną należność zapłacił. Ponieważ zaś dotychczas po zabranie ich nie zgłasza się, a do przechowania takowych miejsca Szpital nie ma, i dla tego nawet, na jakową szkodę kupujący narażonym być może; przeto wzywa się niniejszem Starozakonnego Rottenberg, jako niewiadomego z miejsca zamieszkania swego, aby jak najspieszniej Skóry zakupione, zabrał z Szpitala; jeśli bowiem najdalej w ciągu dni trzech nie dopełni tego, Skóry na jego risico zostaną komu innemu sprzedane.

Pod Nr 2403*c* przy ulicy Nowolipki, zpowodu wyjazdu, jest do wynajęcia od tego czasu, **POKOIK** z Meblami. Bliższa wiadomość u Gospodyni.

Jest do odstąpienia **Kolonja**, w Dobrach Kaputy, składająca się z 4ch dziesiatin (włók 2) miary chełmińskiej z zasiewem, za Wolskiemi Rogatkami, odległa od Warszawy wiorst 12, a od szosse wiorstę jedną, za dość pomierną cenę. Wiadomość w tychże dobrach.

Magle Angielskie, są do sprzedania w Pałacu przechodnim z ulicy Miodowej na Daniłowiczowską, (Grabowskich). Wiadomość powziąść można na miejscu.

Futro z wyborowych Amerykańskich Elków, rzadkiej piękności, wcale nie używane, jest do sprzedania. Wiadomość za Żelazną Bramą w koszarach Mirowskich, pierwszy pawilon na prawo, na 1m piętrze. — Tamże dowiedzieć się można o zgubionym złotym PIERŚCIONKU.

Kowal uzdatniony, do robót rolniczo-gospodarskich, potrzebny jest zaraz lub najdalej od 1go Kwietnia r. b., do dóbr Szczaki, o 21 wiorst od miasta Warszawy. Wiadomość u Rządcy pod Nr 2191*a*, przy ulicy Muranów.

Futra Damskie i Męzkie, Szal biały Francuzki, Kaftan Łosiowy, są do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 782, wprost Solnej, na 2m piętrze.

Pod Nr 1363*b*, przy ulicy Jasnej, obok Zielonego Placu, jest do wynajęcia od 1go Kwietnia, **Lokal** z meblami, na 1m piętrze, składający się z 7miu Pokoi, Kuchni i Piwnicy; oraz jest do sprzedania **Stół** wielki do jedzenia. Wiadomość na dole, codziennie do 9ej rano i od 3ej do 4ej po południu.

MLEKA prosto od krowy, dostać można każdego czasu, kwarta po kop: $6^1/_2$, w Browarze przy ulicy Żelaznej pod Nr 1144, wchodząc w sień na prawo.

Dnia 11go b. m., około godziny 9ej wieczorem, zgubioną została **Bransoleta**, rococo (imitacja), wsiadając w dorożkę w domu Petyskusa, lub w przejeździe na Krak:-Przedmieście na przeciw Bernardynów. Uprasza się Znalazcę, o oddanie do Magazynu Strojów M. Józefowicz, za nagrodą Rs. 3.

Jest do sprzedania **Łóżko** kawalerskie, fabryki Mintera, żelazne, za umiarkowaną cenę. Wiadomość powziąść można w domu Janasza, przy ulicy Żabiej, pod Nr 935, nad bramą na 2m piętrze.



Ktoby miał do sprzedania za umiarkowaną cenę **Zegarek** złoty, Cylinder, lub Ankier kryty, lub nie kryty; niech się zgłosi do Kawiarni przy ulicy Bielańskiej, w Pałacu Kossowskich.

Wyprawy dla nowo-urodzonych Dzieci, według najnowszego gustu Paryzkiego, dla dogodności JJWW. i WW. Państw, przygotowane zostały, lub też obstalowane być mogą, w domu WW. Krall i Sejdler, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1372, na 1m piętrze.

Do Składu **Jana Gridina** 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1251, w tych dniach nadszedł transport: **KAWIORU** świeżego małosolonego prasowanego Salfietocznym zwanego, JESIOTRA, STERLEDZI świeżych, ŁOSOSIA, SIELAW, SÓJEK, CHLEBA Moskiewskiego, PATELNI do blinów, MĄKI gryczanej na bliny, MĄKI pszennej, GROSZKU zielonego w 4ch gatunkach, BULIONU i KONFITUR smażonych Kijowskich.



Do Głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477, w domu W. Boka, nadszedł świeży transport **KAWJORU** Astrachańskiego, tegorocznego podlodowego połowu, zupełnie mało-solonego; oraz Groszku i Sera zielonego, Buljonu Wołyńskiego, Konfitur Kijowskich suchych i płynnych, Śledzi Hollenderskich, Stokfiszu, Łososia i Minogów Elbląskich, Kilek w słojach marynowanych, Sardynek w oliwie z Nantes, Wina Dońskiego i Malcowa Szampańs:, oraz Winogron Astrach:.— A. *Kucharkin.*



FORTEPJAN mahoniowy o $6^1/_2$ oktawy, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Ogrodowej, w domu W. Puścikowskiego pod Nr 870/1, na 2m piętrze od frontu.— Tamże jest do sprzedania PAKA na Fortepjan.

Futro Niedźwiadki nowe, ciemno-zielonem suknem pokryte; **Tualety** grające nowe sztuki z Oper, są do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość w Sklepie Galanteryjnym P. Popczyńskiego, przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 439.

Koronki białej (aplication) 7 łokci, bardzo szerokiej; Okrycie Syberynowe; Szuba damska z jonatami; Łóżko mahoniowe; Kazeta safjanowa; Parawan kracikowy; Maszynka do kawy, i różne drobiazgi do sprzedania, przy rogu ulic Nowy-Świat i Ordynackiej Nr 1312, na 2m piętrze na lewo.—Tamże potrzebny KREDENS, i SZLABAN długi jesionowy używany; oraz ozdobne RAMY do Lustra, mającego światła 30 cali długości a 54 cali szerokości.



Onegdaj z domu przy ulicy Daniłowiczowskiej, wybiegł **Piesek** z rodzaju wyżełków ang:, cały czarny, podpalany na piersiach i łapkach. Łaskawy Znalazca raczy go za nagrodą, odprowadzić do domu P. Toeplitz, przy ulicy Daniłowiczowskiej, na 2e piętro, do J. Rychtera, Artysty Dramatycznego.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 1. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR WIELKI. Dziś, *Żydówka*.— Jutro, *Asmodea*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zemsta za mur graniczny*.

Jutro MASKARADA; w czasie której, daną będzie Opera *Lalka Norymbergska*.

Dziś i Jutro, Wielkie Przedstawienie z dzikiemi zwierzętami, w Menażarji A. Kreutzberga, o godzinie 4ej po południu. Ceny miejsc przez cały dzień, wyjąwszy nadzwyczajnych przedstawień, **zniżone**: Pierwsze miejsce kop: 47 i $^1/_2$; Drugie kop: 32 i $^1/_2$; Trzecie kop: 15; Czwarte kopiejek $7^1/_2$.

Sprzedaż dzieł sztuki z marmurów i alabastrów, w gmachu Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności.

Przedstawienie **OBRAZU** Rzeki **Mississipi,** w Sali Tow: Dobroczynności, każdodziennie o godz: w pół do 5ej.

Dziś, danym będzie **BAL** przy ulicy Gęsiej w pałacyku pod Nr 2286, to jest w 3ej posesji od rogu ulicy Nalewki; w czasie którego Muzyka wyborowa w zupełnym komplecie grać będzie; Salon główny jak również cały obszerny i wykwintnie urządzony Apartament na Restaurację zajęty, o godz: 10 wieczorem, rzęsisto oświetlonym będzie; miejscowa Restauracja przysposobiła zapas Potraw i Napojów mogących przy najliczniejszem zebraniu godnie odpowiedzieć najwyszukańszym wymaganiom Szan: Gości, których rozkazy Służba najpośpieszniej i najakuratniej wypełniać będzie. Dorożki do odwożenia zamówione zostały. — Anna *Jankowska*, Restauratorka.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich da się słyszeć przybyły **Brzuchomówca**. — Tamże są do sprzedania Bajki i Śpiewy Rozbickiego, oraz nowa Polka Kukkuryku.

Dziś w Zakładzie Piwa Bawarskiego z fabryki P. Junga, przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 608, dostać będzie można świeżych **Kiełbas, Blutwurszt** i **Leberwurszt**, oraz innych Przekąsek. — Karol Stoltz.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować d. 2 (14) Lutego 1857 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.